Nr. 134 Kraków, środa 13 czerwca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Losy Rady Stanu. — Obrady parlamentarne nad prowizoryum budżetowem.

Po 6-tygodniowem czekaniu.

Znanym jest w ratownictwie zabieg, stosowany po wielkim upływie krwi. Niedobór krwi, tak osłabiający krążenie, iż ustać może tętno — uzupełnia się wprowadzaniem do organizmu strumienia wody z pewną zaprawą soli, czyli t. zw. „fizyologicznego roztworu".

Organizm, wchłaniający tę ciecz wodną, może przy jej pomocy przetrwać najkrytyczniejsze chwile.

W położeniu takiego doszczętnie wyczerpanego organizmu znalazła się była T. Rada Stanu.

Skazana tyle czasu na kompletną niemożność czynu, który dla ciała politycznego jest tem, czem obieg krwi dla organizmu — warunkiem życia — dostała obecnie, jakby dawkę owego płynu, mającego ją uchronić od zagłady.

T. Rada Stanu nie tylko dotychczas nie miała — prócz układania projektów — żadnego pola działania, lecz przed jej oczyma spełniały się ważne funkcye, przy których nie zwracano na nią uwagi.

Tak było np. z wprowadzeniem przez okupantów niemieckich — nowej waluty, nazwanej polską, a puszczonej w obieg bez uwzględnienia, że istnieje jakaś polska Rada Stanu oraz faktu, że Polska nie ogranicza się przecież do okupacyi niemieckiej.

Tak było, gdy Poln. Wehrmacht, uprzednio podzieliwszy Legionistów na rzeczywistych i nie rzeczywistych Polaków, zarządziła następnie asenterunek do wojska polskiego — bez oglądania się na Radę Stanu.

To wszystko doprowadziło było Radę Stanu do ostatecznej depresyi i zarazem dokoła niej jęło wytwarzać tę ponurą atmosferę zniechęcenia, którą rodzą zawody...

T. Rada Stanu na swoim posiedzeniu z dn. 1 maja nie poszła jednak za wnioskiem bryg. Piłsudskiego, ażeby w poczuciu, iż się przeżyła, korporatywnie ustąpić — stworzyć miejsce pod odczuwaną przez nią konieczność powstania organizacyi wyższego rzędu — gabinetu polskiego, ale poszła po linii pośredniej, stawiając swoje t. zw. „postulaty majowe".

Wczoraj przytaczaliśmy odpowiedź na te postulaty: odpowiedź, ograniczającą sam zakres postulatów, oraz przenoszącą ich realizacyę na czas bliżej nieokreślony...

I tu można zaobserwować, że taktyka Rady Stanu ujawniła swoje wadliwe strony.

W razie utworzenia się „próżni", którego to wyrazu (a powszechnem jest w społeczeństwach o braku doświadczenia politycznego przesąd wobec wyrazów) lękała się Rada Stanu — musiałby był zapanować żywszy, obustronny ruch.

Trudno przypuszczać, ażeby mocarstwa centralne przyjęły ustąpienie Rady Stanu, podyktowane uczuciem tragicznej bezsiły, za pretekst do zaniechania dalszego realizowania aktu z 5 listopada.

Proklamowanie go dyktowała racya stanu, a nie nastrój, zależny od tego, czy t y m c z a s o w a instytucya wyczuwa wewnętrznie i na podstawie oznak, dostrzeżonych wśród otaczającego ją społeczeństwa, że kres jej tymczasowego istnienia już nadszedł.

A na podstawie, opróżnionej przez T. Radę Stanu, proces politycznego nowotworzenia musiałby się odbyć szybciej.

Już dziś widzimy, że rozpatrywanie postulatów T. Rady Stanu, mimo że akcentowała ona ich pilność, trwało 6 tygodni.

Tekst zaś odpowiedzi usposabia do przewidywań, że obietnice, w niej zawarte, mogą być również realizowane w tempie powolniejszem, rozłożonem na więcej etapów, niż, gdyby chodziło o wypełnienie jakąś treścią luki, powstałej z ustąpienia T. Rady Stanu.

Słowem fikcya instytucyi, a na poziomie fikcyi znalazła się była Rada Stanu, może być punktem wyjścia, słabszym niż próżnia.

Pozatem na widok próżni łatwiej uzyskałoby się konsolidacyę opinii, na której konieczność stale nacisk kładł był bryg. Piłsudski.

Utrzymanie się bowiem Rady Stanu w dzisiejszych warunkach c o i p s o stworzy sądy sprzeczne na temat, co jej wobec brzmienia odpowiedzi czynić należy.

Przeciwnie ta pobudka, ażeby na miejsce T. Rady Stanu zdobyć jakiś rzeczywisty czynnik władzy — działałaby bardziej skupiająco i ożywczo zarazem na dziś szczególnie zgorzkniałą opinię.

Okoliczności sprawiły, że T. Rada Stanu nie mogła się stać jakąś pracownią państwowotwórczą, lecz stała się raczej jakimś smętnym przytułkiem zawiedzionych zamiarów...

Listy warszawskie.

Warszawa, 11 czerwca.

Po odpowiedzi. — Pesymizm i optymizm. Projekty. — Możliwość dalszego kruszenia się T. Rady Stanu. — Stanowisko P. S. L.

Nareszcie, po niemal półtoramiesięcznem oczekiwaniu, została zakomunikowana T. Radzie Stanu odpowiedź rządów okupacyjnych na jej memoryał z dnia 1 maja. Nie można powiedzieć, aby odpowiedź ta przyczyniła się do wyjaśnienia sytuacyi. Przeciwnie, na jej tle da się zaznaczyć wzmagający się chaos sprzecznych zapatrywań — od najbardziej pesymistycznych do optymistycznych włącznie.

Nie brak zdania, uważającego, że odpowiedź piątkowa stwierdza zupełną beznadziejność realizacyi aktu 5 listopada. Bardziej umiarkowani pesymiści nie idą tak daleko, uważają jednakże, iż droga realizacyi aktu 5-go listopada, wskazana w odpowiedzi, wymaga tak długiego czasu, że przed zawarciem pokoju trudno na jakieś poważne zdobycze liczyć. Ludzie, bardziej optymistycznie usposobieni usiłują wysnuć wnioski, uprawniające do wiary w niezbyt przewlekłe przygotowania do objęcia poszczególnych gałęzi administracyi przez polskie ministerstwa. Krańcowi optymiści uważają za możliwe przystąpienie do natychmiastowego tworzenia tych ostatnich.

Samo się przez się rozumie, że z tego chaosu zapatrywań nie odrazu wyłonią się jednolite wskazania praktyczne, co do reagowania T. Rady Stanu na piątkową odpowiedź. Nawet w samej Radzie Stanu niema na razie ustalonego poglądu. Poszczególni jej członkowie wahają się między najrozmaitszymi sposobami wyjścia z zawikłanej sytuacyi — od rozwiązania natychmiastowego T. Rady Stanu, aż do prób niezwłocznego realizowania zapowiedzianych koncesyj. Za najbardziej aktualne uważa się wybór owego prezydenta ministrów, który ująłby w swe ręce naczelne kierownictwo oddanych państwu polskiemu gałęzi administracyi. Wyłonił się projekt, aby kandydatura została ustalona przez t. zw. „zebranie konwokacyjne" T. Rady Stanu z udziałem notablów — przedstawicieli najważniejszych organizacyj obywatelskich i stronnictw politycznych. Są zwolennicy pomysłu, aby T. Rada Stanu natychmiast po desygnowaniu owej osobistości, rozwiązała się.

Jak zwykle u nas, decyzya w tej sprawie będzie się przeciągała w nieskończoność, i kto wie, czy w trakcie oczekiwania ostatecznych postanowień proces kruszenia się T. Rady Stanu nie postąpi w przyspieszonem tempie. Tak dr P. Jankowski i B. Stolarski upełnomocnieni zostali przez swoje stronnictwo do bardzo stosunkowo krótkiego oczekiwania na decyzyę ostateczną. Tak, jak uprzednio P. P. S., dziś i P. Stronnictwo Ludowe uważa udział żywiołów lewicowych w T. Radzie Stanu w jej dotychczasowym charakterze za bezcelowy. **Swój.**

Akcya kolejarzy.

W sprawie kolejarzy otrzymujemy z krajowego sekretaryatu organizacyi centralnej następujący **komunikat:**

Zdarzyły się w ostatnim czasie wypadki, że poszczególne grupy kolejarzy na przestrzeni — **bez wiedzy sekretaryatu i Centrali** — występowały **zupełnie na własną rękę** z różnemi żądaniami lub rezolucyami, które dawały później powód do najrozmaitszych alarmujących, a bezpodstawnych pogłosek.

Otóż zawiadamia się, że organizacya podobnych wystąpień **popierać zupełnie nie będzie,** żadnej odpowiedzialności na siebie za różne w ten sposób podjęte uchwały **brać nie myśli,** a nawet takie wystąpienia, żądania i uchwały, które nie prowadzą do celu, wywołać tylko mogą chaos i zamieszanie, będzie w interesie kolejarzy **zwalczać.**

We wszystkich wypadkach należy zawiadamiać organizacyę **przed** stawianiem różnych żądań i uchwalaniem różnych rezolucyi, a nie dopiero potem, to jest po niewczasie, tak, że organizacya różnemi wydarzeniami bywa **znienacka zaskoczoną.**

Organizacya centralna jeszcze od r. 1915 kieruje akcyą drożyźnianą kolejarzy, prowadzi w tej kwestyi ustawiczne rokowania z rządem, które obecnie **zmierzają do dalszej poprawy ustępstw,** przyznanych przez rząd dnia 18 maja b. r. i **do dalszej podwyżki płac.**

Kto więc obecnie na własną rękę urządza jakieś akcye lub występuje z jakiemiś osobnemi żądaniami, ten wprost osłabia przez to akcyę organizacyi centr. i **szkodzi tylko interesom personalu kolejowego.**

W interesie zatem jednolitości prowadzonej przez organizacyę centr. akcyi drożyźnianej, tudzież w interesie samych kolejarzy, organizacya

zwalczać będzie wszelkie takie samozwańcze wystąpienia, urządzane bez jej wiedzy.

Uprasza się mężów zaufania, by w powyższym duchu wpływali wszędzie na personal, a o wszelkich zamierzonych akcyach, czy też żądaniach personalu **zawczasu**, to jest **wprzód** zawiadamiali sekretaryat (Kraków, Dunajewskiego 5, III p.) tak, by sekretaryat miał możność porozumieć się z dotyczącym personalem, zanim wystąpi on z jakiemiś żądaniami czy też uchwałami.

W każdym innym wypadku organizacya **odmówi stanowczo wszelkiej swej pomocy i interwencyi.**

Za krajowy sekretaryat centr. Organizacyi kolejarzy — Kazimierz **Kaczanowski.**

Obrady parlamentu.

Prezydent Gross oświadczył, że chociaż uchwała o zmianie regulaminu zapadła wśród niejednych trudności, to jednak Izba zadokumentowała w niej swą wolę do życia w sposób poważny.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Pierwszy punkt porządku, dyskusya regulaminowa o wniosku pos. Lea, odpadł, gdyż nie rozdzielono referatu.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego i **dokonano wyborów do komisyi** budżetowej, skarbowej, prawniczej i gospodarstwa wojennego.

Nastąpiło pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego.

Zabrał głos hr. Clam Martinic.

Prezydent ministrów wskazuje na doniosłość chwili, w której Izba podejmuje swe prace, prosi o popieranie rządu i zapewnia, że rząd wszystko uczyni, aby ta sesya Rady państwa w poważnej godzinie była drogiej ojczyźnie silną podporą i przyniosła ojczyźnie pożytek.

Prezydent min. mówi dalej.

Najbliższe prace parlamentu.

Konferencya przewodniczących klubów parlamentarnych postanowiła wczoraj, że dzisiejsze obrady Izby trwać mają od 11 rano do 6 wieczorem. Dyskusya budżetowa ukończona ma być w bieżącym tygodniu. W dyskusyi wyznaczono: niemieckiemu Związkowi narodowemu 5 godzin, Związkowi czeskiemu 5, Kołu polskiemu 4, klubowi ukraińskiemu 2, chrześc. społecznym 3½ godz., niemieckim socyalistom 3, południowym Słowianom 3, Unio Latina 1½, niemieckim demokratom 1, posłowi Reizesowi dla omówienia spraw uchodźczych ½ godziny.

W dyskusyi budżetowej przeciw przedłożeniu rządowemu przemawiać będą delegaci Czechów, Słowian południowych, Ukraińców, niemieckich socyalistów i ponownie Czechów. **Za** przedłożeniem przemawiać będą delegaci: niemieckiego Związku narodowego, chrześc. społecznych, Rumunów i ponownie niemieckiego Związku narodowego.

Co do Koła polskiego nie mogła konferencya żadnych szczegółów ustalić, ze względu na to, że konferencya prezydyum Koła polskiego z hr. Clam Martinicem wyznaczona została dopiero na godz. 7 wieczorem.

Na posiedzeniu środowem dokonany będzie wybór ósmego wiceprezydenta, którym będzie prawdopodobnie czeski separatysta pos. Tusar, oraz 4 gospodarzy.

Dziś o godz. 3 po południu odbyć się miał dalszy ciąg posiedzenia przewodniczących klubów, na którem nastąpić ma porozumienie co do dyskusyi nad wnioskami pos. Daszyńskiego i pos. Stojana w sprawie **manifestacyi pokojowych.**

Ukraińskie postulaty.

Wychodząca w Wiedniu „Bukowyna" donosi w ostatnim numerze: Dnia 28 b. m. prezydent ministrów zaprosił do siebie posłów Romańczuka, Kostia Lewickiego, Lwa Baczyńskiego, Eugeniusza Lewickiego i Petruszewicza, dalej posłów bukowińskich Wasylkę i Łukasiewicza i wreszcie członków Izby panów Horbaczewskiego. Po półtrzeciagodzinnej audencyi zapewnił ich, że niektóre postulaty Ukraińców **będą jeszcze przed zakończeniem wojny spełnione**, a to: 1) co do central i filii dla gospodarczej odbudowy Galicyi, aby we wszystkich sekcyach Ukraińcy byli zastąpieni odpowiednio (jako zastępcy naczelników) i aby byli powołani do udziału w odbudowie tych gospodarczych organizacyi, które w tym celu mają otrzymać odpowiednie fundusze pieniężne, 2) przeniesienie administracyjnych urzędników ukraińskiej narodowości z Galicyi zachodniej do wschodniej, co już się odbywa, 3) zwrócenie osobnym okólnikiem uwagi wszystkich galicyjskich władz, że muszą przestrzegać wszystkich istniejących przepisów, odnoszących się do języka ukraińskiego, 4) założenie **ukraińskiego uniwersytetu** z ukraińskim językiem wykładowym jest uzasadnionem żądaniem ukraińskiego narodu, które rząd obowiązuje się spełnić, 5) w chwili, gdy Bukowina będzie wyzwolona od nieprzyjaciela, rząd przystąpi energicznie do odbudowy tego kraju. Nadto gotów jest rząd przez odpowiednie zarządzenia przynieść Ukraińcom pomoc co do załagodzenia stosunków w dziedzinie cerkiewnej.

Z Rosyi.

Konstytuanta.

Sztokholmski korespondent dowiaduje się, że 7 czerwca zebrała się konferencya, mająca się zająć sprawą zwołania konstytuanty rosyjskiej. Na przewodniczących proponowani są: prawnik Kokoszkin, Nolde i Grimm. Większość członków rządu tymczasowego spodziewa się, że konstytuanta będzie się mogła zebrać **14-go października.**

Chłopi za republiką.

Pet. ag. tel. donosi: Kongres delegatów chłopów z całej Rosyi powziął uchwałę oświadczającą, że w przyszłym politycznym ustrojem Rosyi musi być republikańskie państwo związkowe, oparte na demokratycznych zasadach.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Rosyjski rząd prowizoryczny polecił był eskadrze bałtyckiej, stojącej w Kronsztadzie, udać się na ćwiczenia, aby ją z tego ogniska oporu usunąć.

„Tägl. Rundschau" otrzymuje jakąś wieść ze Sztokholmu, jakoby statki te dokonały ostrzeliwania (?) Petersburga. Inne źródła wspominają tylko, że okręty owe miałyby podpłynąć do Petersburga, ażeby swojem pojawieniem się poprzeć akcyę „bolszewików".

„Information" donosi:

Japonia przedsięweźmie w tych dniach w Petersburgu „demarche" z oświadczeniem, że cele wojenne koalicyi muszą być bezwarunkowo przeprowadzone. Z tego powodu musi Rosya natychmiast objąć swoje miejsce na froncie bojowym.

Bezskuteczne ataki włoskie w Tyrolu.

Dzisiejszy komunikat austr. donosi, że Włosi w dalszym ciągu kontynuowali bezskuteczne ataki w Tyrolu na Monte Forno, Monte Chiesa i na wzgórza graniczne, na północ stamtąd. Wojska austro-węgierskie odparły nieprzyjaciela już to ogniem działowym, już to w walce na bagnety i granaty ręczne.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 12 czerwca.

Cenzura krakowska, jak się zdaje, nie zamierza wyciągnąć konsekwencyi ani z faktu istnienia parlamentu, ani z rządowej zapowiedzi złagodzenia cenzury w Austryi, ani z faktu znacznej wolności prasy — w Wiedniu.

Wczoraj skonfiskowano nam obszerny artykuł,

wzywający kolejarzy (imieniem centr. organizacyi zawodowej), aby nie dawali posłuchu inspiracyom luźnych nieodpowiedzialnych jednostek i grup, gdyż organizacya centralna prowadzi obecnie wielką akcyę ekonomiczną

Ten uspokajający kolejarzy artykuł cenzura uznała za stosowne skonfiskować. Oczywiście w ten sposób sama bierze na siebie odpowiedzialność za skutki faktu, że poważny głos, cieszący się ogromnym autorytetem organizacyi, która chciała uspokoić umysły, nie dojdzie do kolejarzy...

My — jesteśmy na razie bezsilni. Skonfiskowany artykuł wysłaliśmy natychmiast do posłów naszych, aby ci w Wiedniu mogli zbadać, w imię jakich interesów państwowych jest zakazanem uspokajanie wzburzonych mas pracujących.

Odjazd komendanta Piłsudskiego. Komendant Piłsudski odjeżdża dziś wieczorem o godzinie 8 do Warszawy. Wczoraj rozeszła się po mieście wiadomość, że komendant odjeżdża tegoż dnia. Publiczność samorzutnie zaczęła się gromadzić wzdłuż ulic Długiej i Basztowej, które zostały udekorowane chorągwiami. Koło domu komendanta zebrało się kilkuset obywateli, chcąc, nie widziawszy w Krakowie od kilku miesięcy Brygadyera ujrzeć go i odprowadzić do dworca kolejowego. Tu dopiero zebrana publiczność dowiedziała się, że komendant odjeżdża na drugi dzień, tj. dziś (12/6). Po wzniesieniu kilkakrotnych okrzyków na cześć komendanta, publiczność rozeszła się spokojnie i poważnie.

Zbiórka na rodziny legionistów. Dnia 13 b. m. odbędzie się zbiórka krakowskiego Koła Ligi kobiet N. K. N. na dochód rodzin i sierot po legionistach i na inwalidów legionistów.

Nagły zgon. Kierownik krakowskiej filii c. k. Biura kor. p. Nennel nagle zmarł dziś przy wykonywaniu swych obowiązków o godz. 4 po południu — jak się zdaje — na udar sercowy.

Do teatru łódzkiego. Jak słychać pp. Frączkowski i Stanisławski, którzy — jak wiadomo — objęli teatr polski w Łodzi, zaangażowali do tegoż teatru kilku artystów sceny krak., między innymi pp. Biegańskiego, Trzywdara i Nowakowskiego, ponadto pp. Arciszewską i Trembińską.

Zespół koncertów frontowych w Krakowie. W koncertach w sali kasyna wojskowego w dn. 13 i 14 b. m. biorą udział wiolenczelista prof. Józef Sulzer, dalej koncertmistrz orkiestry Opery nadwornej prof. Franciszek Dralla, którego nazwisko jako kompozytora znane jest powszechnie. Wokalne urozmaicenie w program wniesie młodociana śpiewaczka koloraturowa c. k. Opery nadwornej, która w Krakowie zaprodukuje arye z „Hugenotów" i „Cyrulika", oraz szereg brawurowych utworów koncertowych. Bilety na koncerty sprzedaje księgarnia F. Eberta, hotel Saski.

Z książek nadesłanych. Nakładem Breukopfa wyszła książka dra J. Reissa „Formy muzyczne", cena 2 m. 50 fen. Jest to pierwszy polski podręcznik form muzycznych i niezawodnie odda duże usługi uczniom zakładów muzycznych i wogóle wszystkim interesującym się muzyką. Autor analizuje formy pieśni, tańca (suita i nowsze tańce), ronda, waryacyi, sonaty, fantazyi, poematu symfonicznego i t. d. — 420 przykładów ilustruje zwarty tekst.

Niezawodnie — nawet poza muzykami — każdy inteligentny czytelnik znajdzie dla siebie ciekawe stronicę w tej książce, n. p. w rozdziałach o sonacie lub tańcach (walce, mazurki, polonezy, zwykłe i stylizowane: Schuberta, Chopina i t. d.).

Z Kalwaryi Zebrzydowskiej dochodzą nas skargi ze strony żon z rodzinami ewakuowanych kolejarzy ze Stanisławowa, których mężowie pełnią służbę po rozmaitych stacyach (prowadząc w ten sposób dwa domy), że na wypłatę pensyi czekać muszą po pierwszym całymi tygodniami, zanim ją otrzymają. Nie wiedzą, czemu to przypisać, kto za to odpowiedzialny i komu to się nie spieszy na czas wysłać te pieniądze, za które i tak trudno wyżyć w tych ciężkich czasach.

Może odpowiednie czynniki pouczą tych winnych, aby sprawę wypłaty pensyi załatwiali wcześniej i sprawniej.

Nowe ministeryum na Węgrzech. Nowy premier rozpoczął już rokowania o obsadzenie poszczególnych portfeli. Jak „Zeit" donosi, zwrócił on się z propozycyami do hr. M. Karoly'ego, do gen. gub. austro-węg. Banku, Popowicsa, któremu ofiarował teke min. skarbu.

Trudności w utworzeniu gabinetu nie leżą w sprawie reformy wyborczej, ale w kwestyi ugody z Austryą.

Hr. Esterhazy pono pragnie powierzyć tekę ministra spraw wewnętrznych hr. Apponyie'mu, który atoli domaga się ustępstw w sprawie ugody austryacko-węgierskiej.

Hr. Esterhazy wdroży też pono rokowania z przywódcami socyalnych demokratów, którzy otrzymać mają 2 teki urządzeń społecznych i wyżywienia.

Afera szpiegowska w Szwajcaryi. Policya w Bernie — jak informuje korespondent „Berl. Tgbt." — wykryła szeroko rozgałęzioną aferę szpiegowską, której siedlisko koncentrowało się w Zurichu, Szafuzie i Lozannie. Między innymi kuszono się **o zatruwanie bydła i o wysadzania fabryk** przez podkładanie materyałów wybuchowych.

Subskrybujcie VI. pożyczkę wojenną!

Izba panów przyjęła nowy regulamin.

Sprawozdanie komisyi.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów sprawozdawca ks. Lobkowitz złożył ustny referat imieniem komisyi.

W komisyi po przyjęciu ustawy, na wniosek dra Kleina przyjęto rezolucyę, w której czytamy:

Izba panów wyraża swe przekonanie, że przy ostatecznem rozwiązaniu stosunków językowych także język obrad Rady państwa, a mianowicie dla obu izb, musi zostać uregulowany **przy utrzymaniu niemieckiego języka obrad** i wzywa rząd, aby rozwiązania tych kwestyi dokonał jak najszybciej w porozumieniu z obu izbami rady państwa.

Wniosek Grabmayra.

Dr Grabmayr zarzuca Czechom, że złamali ten pokój domowy, bez którego na razie niemożliwą jest skuteczna czynność parlamentarna. **Wniosek posła Franty oznacza pewną ruinę parlamentu.** Z polecenia stronnictwa konstytucyjnego postawi w dyskusyi szczegółowej następujący wniosek:

Do par. 9 ustawy o regulaminie Rady państwa jako ustęp trzeci ma być włączone:

„Aż do przyjścia do skutku innego ustawowego uregulowania używania języka obrad Rady państwa, pozostać ma dotychczasowy zwyczaj językowy“.

Oświadczenie czeskie.

Dr. Forst oświadcza, że on i jego rodacy wobec ogólnej sytuacyi, w jakiej znajduje się państwo i wszystkie zamieszkujące je narody, oczekiwał, że będzie się unikało wszystkiego, co może dolać oliwy do ognia. Wniosek dra Grabmayra oznacza odroczenie bardzo ważnej reformy regulaminu, **rezolucyę zaś dra Kleina oznacza jako ustalenie niemieckiego języka państwowego.**

Następnie mowca zapytuje, **czy państwo składa się rzeczywiście tylko z kilkuset urzędników, siedzących w urzędach centralnych, czy** też z milionów rolników, przemysłowców, robotników i szerokich warstw inteligencyi. **Nie można dopuścić, by tylko jedna część składowa państwa trwale państwo opanowywała,** wszystkie inne zaś składniki spadły do rzędu mniej wartościowych. — **Mowca ubolewa z powodu tonu, jakiego użył przedmowca** i kończy apelem o odrzucenie wniosku dra Grabmayera i rezolucyi dra Kleina.

Rezolucya dra Bilińskiego.

Imieniem swego stronnictwa postawił dr Biliński po dłuższem przemówieniu następującą rezolucyę:

„Wysoka Izba zechce uchwalić: Wzywa się c. k. rząd, by zainicyował praktyczne rozwiązanie kwestyi języka obrad w parlamencie **przez nawiązanie rokowań między wszystkiemi narodowemi stronnictwami i na podstawie spodziewanych dobrowolnych umów obu Izbom przedłożył odpowiednie wnioski“.**

Głosowanie.

Po wywodach końcowych ks. Lobkowitza, w dyskusyi szczegółowej **przyjęto wszystkie paragrafy,** między tymi § 8 konieczną większością dwóch trzecich głosów.

Przy § 9 zgłosił dr. Grabmayr zapowiedziany wniosek, który odrzucono 70 głosami przeciw 61. (Żywe oklaski na prawicy.)

Proponowana przez komisyę rezolucya dra Kleina została przyjętą 118 gł. przeciw 38; tożsamo przyjęto rezolucyę dra Bilińskiego 69 głosami przeciw 60.

Potem przyjęto uchwaloną ustawę także w trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie w środę, dnia 13 b. m. o g. 3 po poł.

Sankcya nowego regulaminu.

„Wiener Ztg.“ ogłasza **sankcyonowanie ustawy o regulaminie Rady państwa.**

Z obrad sztokholmskich.

W dalszym ciągu odbywają się w Sztokholmie narady holendersko-skandynawskiego komitetu z poszczególnemi partyami. Co się tyczy właściwej (a więc wspólnej, obejmującej wszystkie partye), konferencyi sztokholmskiej, termin jej nie jest jeszcze ustalony. Jak wiadomo, w perspektywie są trzy takie odrębne konferencye — właściwa sztokholmska, dalej „zimmerwaldczyków“ (lewicy partyi), wreszcie konferencya, zwołana przez tow. rosyjskich. Wzajemny stosunek tych trzech konferencyi na razie niejasny.

Obecnie wyjaśniają w Sztokholmie swe stanowisko **towarzysze niemieccy** (z „większości“). 6 czerwca poseł dr David obszernie zreferował tę sprawę. Aż do dziś dnia (soboty) potrwają zapewne narady z towarzyszami niemieckimi (z większości). Reprezentanci „niezależnych“ (mniejszości) mieli przybyć do Sztokholmu w piątek; obrady z nimi rozpoczną się jednak zapewne dopiero w poniedziałek.

Referat Scheidemanna podamy wkrótce w streszczeniu.

Niezmiernie ważną kwestyą jest kwestya przybycia tow. **francuskich.** Wiadomo powszechnie, iż na radzie narodowej (zarządzie) partyi zwycięstwo odniosła mniejszość i że uchwalono wziąć udział w naradach sztokholmskich, rząd jednak odmówił wydania paszportów. Obecnie donosi sztokholmski koresp. „Arbztg.“, że mimo wszystko wkrótce przybędą do Sztokholmu Renaudel i Longuet (wodzowie obu skrzydeł partyi).

Tenże korespondent donosi, iż **angielscy** towarzysze także przybywają niebawem. Mają mianowicie przybyć Roberts i Clynes z partyi pracy i Macdonald z ramienia niezależnej partyi pracy i partyi socyalistycznej. Po ukończeniu narad z Anglikami i Francuzami zamierzają towarzysze Branting, Van Kol, Huysmans i Albarda jechać z nimi do Petersburga.

Natomiast telegramy z Londynu donoszą, że zainterpelowany w parlamencie o paszporty dla Macdonalda i tow. lord Cecil odpowiedział, że ze względu na nacisk ze strony Rosyan istnieje u rządu zamiar wystawienia paszportów do **Petersburga;** przytem jednak rząd zabezpieczyć się musi przedtem, by paszportów nie użyto dla jazdy do Sztokholmu. Na dalsze zapytania Cecil oświadczył, iż chodzi rządowi o to, by angielscy delegaci nie mogli porozumiewać się w Sztockholmie z **wrogami** Anglii. Czy rząd zażąda od delegatów pisemnego zobowiązania w tym kierunku, czy też użyje innych środków — to się niebawem wyjaśni.

7 czerwca komitet konferencyjny miał wysłać adres powitalny do proletaryatu **węgierskiego,** walczącego o prawo wyborcze.

Czescy delegaci Nemec i Haberman są oczekiwani w Sztokholmie w niedługim czasie; Smeral przybędzie nieco później. **Serbski** delegat Milkicz nie może uzyskać paszportu od serbskiego ambasadora w Bernie.

Charakterystyczną wiadomość podają dzienniki, że szowinistyczna, bynajmniej nie socyalistyczna **czeska partya narodowo socyalnych,** również chce do Sztokholmu wysłać delegatów; nawet już ich wybrała. Energiczną odprawę jej daje „Arbztg.“, wyjaśniając, iż sztockholmska konferencya nie jest miejscem ,dokąd każda partya może wysłać swych delegatów, tylko partye, złączone w Międzyn. Biurze soc. mają do tego prawo.

Duński minister tow. **Stauning** oświadczył w rozmowie z koresp. „B. Tagebl.“, że przypisuje naradom sztokholmskim z towarzyszami niemieckimi wielkie znaczenie, gdyż niezawodnie wpłyną na narady z towarzyszami angielskimi i francuskimi; natomiast **uważa na razie za wykluczoną konferencyę między towarzyszami niemieckimi i francuskimi.** Interpelowany w sprawie **odrębnego pokoju** z Rosyą, oświadczył S., że tylko w takim razie uważa odrębny pokój za możliwy, jeśli tymczasowy rząd w Rosyi upadnie i zostanie zastąpiony socyalistycznym, który natychmiast wyśle delegatów pokojowych do Niemiec.

Kilka słów o aprowizacyi bocheńskiej.

Bochnia, 11 czerwca.

Często rozchodzi się po mieście pogłoska, że w magistracie są ziemniaki, w magistracie są jaja, w magistracie jest masło, ser i t. p. Panie nasze przysłuchują się często rozmowie, jak radzi jedna drugiej, aby nie kupować drogo na targu, bo w magistracie dostanie tanio. Pędzą więc zgłodniałe kobiety pod magistrat, aby tam usłyszeć krótkie słowo — „niema!“...

Idąc po nitce do kłębka doszliśmy do źródła, skąd się biorą w magistracie towary i komu się je sprzedaje.

W dnie targowe chodzi po mieście pan z „pałą“, jak kobiety mówią i nadsłuchuje, jak panie targują masło lub ser i t. p. Niema u nas zwyczaju sprzedawania masła ani sera na wagę, tylko „osełkami“ lub garnuszkami. Za chwilę daje się słyszeć głos: „za drogo“ i baba z masłem do magistratu! Tu się masło odważy, kobiecie zapłacą według cen maksymalnych, ale masła tego nie kupi już pani, dobijająca targu z kobietą; czeka bowiem na nie protegowana.

Skutki podobnego postępowania są takie, że cały targ masła, sera i jaj przeniósł się z placów targowych daleko za rogatki miasta, do sieni i rozmaitych zaułków, a biedne kobiety chodzą po ulicach szukając masła lub jaj, i wracają z próżnemi torbami do domu.

W zeszłym roku zrobili tutejsi kupcy jaj układ ze starostwem, że odstawią tygodniowo 200 kóp jaj dla miasta Bochni po 12 h za sztukę, aby im zostawiono wolny handel w powiecie. Warunki spełniono, kupcy wywozili po 30 wagonów jaj miesięcznie do Wiednia, Berlina, Hamburga, a wybrani wynosili koszami i czapkami jaja z magistratu; brakło natomiast zawsze tych tanich jaj dla rodzin biednych górników, robotników i rękodzielników, zaś z urzędników tylko niektórzy mieli szczęście do kupna tanich jaj.

Dnia 25 maja skonfiskowała żandarmerya wóz masła (przeszło 600 kg.), które żydki chcieli wywieść z powiatu bocheńskiego. Starostwo oddało skonfiskowane masło do rozsprzedania magistratowi po 7 koron za kilogram. Sprzedażą wspomnianego masła zajął się, jak zwykle, pozostający już na wolności inspektor policyi Kopetschny.

Wieść o skonfiskowanem maśle rozeszła się lotem błyskawicy po mieście i już 25 maja popołudniu zjawiły się gromady kobiet pod magistratem, ciesząc się, że choć raz kupią tanio masła, bo za 1 klg. 7 kor.

Tu jednakże zamiast masła otrzymują rozkaz, aby po masło przyjść jutro. Wracają biedne kobiety do domu po dwugodzinnej stracie czasu, ale następnego dnia zjawiają się jeszcze w większej liczbie przed magistratem już przed godziną ósmą rano. Tak przeczekały cierpliwie do godz. 9 i jakież wielkie ich rozczarowanie, kiedy p. inspektor oznajmił im, że **masło rozsprzedane,** choć nikt nic nie kupił.

Pyta więc jedna drugiej, kto kupił to masło, boć **600** kg., to nie bagatela! Znaleźli się jednak wśród zgromadzonych i tacy, którzy odkryli tajemnicę maślaną i opowiedzieli innym. Pan inspektor Kopetschny urzędował bardzo pilnie w magazynie, gdzie złożono masło już w piątek, tj. 25 popołudniu. Przyjmował tam wizyty wszystkich przyjaciół i przyjaciółek, a każdy wychodząc od p. inspektora był bardzo zadowolony.

Następnego dnia urzędował p. inspektor w tym magazynie, ale dopiero popołudniu, gdy chciwe kupna kobiety siedziały już w domu. Tego dnia znów przyjmował p. inspektor w tymsamym magazyniku, który, jak rano zapowiedział, miał być pustym, rozmaite klientki, które w ważnej sprawie nawet święto (szabes) poważyły się złamać. Od czasu do czasu uchylały się ostrożnie drzwi znanego magazyniku i wychylała się z nich naprzód głowa p. inspektora zwracająca się w tę i ową stronę, a następnie wychodziła ucieszona klientka.

Przy takiej manipulacyi znikło gdzieś pod pelerynami, a może i w inny, nieznany nam jeszcze sposób 600 kg. masła, a dla biednej ludności miasta nie dostało się nic. Takie to są u nas porządki pod rządami p. inspektora Kopetschnego, boć ten ci jest, który rządzi miastem. *X.*

Wieści z Tarnopola.

Wiec polski. — „Zjednoczenie“. — 3 maja; pochód.

Korespondent „Dziennika Kijowskiego“ donosi z Tarnopola w maju:

Życie polityczne, szkolnictwo i sprawy oświaty prawie że nie istnieją, co nie zdziwi nikogo, kto znał dawny rząd rosyjski. Jutrzenka wolności, która zabłysła nad Rosyą, w stosunkach galicyjskich zmian na razie nie wywołała żadnych.

W dniu 28 kwietnia odbył się tu **wiec Polaków, przybyłych z Królestwa i Rosyi.** Na udział w wiecu Polaków miejscowych władze wykonawcze nie pozwoliły. Zebrało się około 300 osób wojskowych, oficerów i żołnierzy, pracowników różnych organizacyi społecznych i kolejarzy.

Po wyborze prezydyum, którego kierownictwo powierzono p. Kucharskiemu, zabrał głos p. Biernacki, który podniósł projekt utworzenia w Tarnopolu stowarzyszenia pod nazwą **„Zjednoczenie Polskie.“**

Wiec przyjął pozatem jednomyślnie rezolucye następujące: Wiec uchwala: 1) W celu zrzeszenia wszystkich Polaków, przybyłych z Królestwa i Rosyi, a przebywających na froncie, bez różnicy płci i zawodów, nie wyłączając **Polaków galicyjskich,** w jedną silną organizacyę o podkładzie politycznym i kulturalno-oświatowym zawiązać stowarzyszenie pod nazwą „Zjednoczenie Polskie“. 1) Dla zrównania w prawach Polaków galicyjskich z prawami wszystkich Polaków na terenie okupacyjnym, upoważnić zarząd „Zjednoczenia Polskiego“ do podjęcia w tym celu energicznych kroków u władz centralnych rosyjskich rządu tymczasowego.

3) Podjąć starania u władz odnośnych w sprawie **zwrotu sali „Sokoła"** w Tarnopolu organizacyom polskim.

Od czasu okupacyi miasto nasze nie było świadkiem chwil tak rzewnych, jakie przeżywaliśmy w dniu **3 maja b. r.** Pomimo niefunkcyonowania od trzech blisko lat towarzystw kulturalno-oświatowych obchód 3 maja w Tarnopolu wypadł nader nieoczekiwanie wspaniale i imponująco.

W **pochodzie** brały udział szkoły polskie męskie, straż ogniowa miejscowa, organizacye kolejarzy, członkowie komitetu „Zjednoczenia Polskiego" i organizacye wojskowe Polaków. **Żołnierze czwórkami ze sztandarem narodowym pod komendą oficerów Polaków zamykali pochód.**

Wieczorem w sali ratuszowej odbył się obchód dla szerszych sfer publiczności, przy udziale kilkuset osób, których połowę niemal stanowili oficerowie i żołnierze. Wstępne słowo o konstytucyi 3 maja wygłosił dyrektor Lenkiewicz.

Wilson o celach wojennych Ameryki.

„Nie wolno zmuszać żadnego narodu do przebywania pod obcem panowaniem".

Biuro Reutera donosi: W nocie prezydenta Wilsona do rządu rosyjskiego, wręczonej przez ambasadora amerykańskiego w Petersburgu, Francisa, między innemi jest powiedziane:

Klasy kierujące w Niemczech zaczęły niedawno proklamować również takie zasady wolnościowe, ale czynią to tylko dla siebie, dla własnych planów odnoszących się do swej potęgi.

Wszelkie naprawy konieczne muszą być przeprowadzone, ale **wedle zasady, że nie wolno zmuszać żadnego narodu przebywać pod panowaniem, którego on nie chce, i że żaden obszar nie powinien zmieniać właściciela, chyba, by zapewnić jego mieszkańcom wolność.** Wynagrodzenia szkód można żądać o tyle tylko, o ile jest ono zapłatą za jawne bezprawie. **Przywróconą może być tylko taka potęga, której celem jest zapewnienie pokoju świata i przyszłego szczęścia narodów.**

Dalej wolne narody powinny zawrzeć umowę, któraby zapewniła pokój i sprawiedliwość między narodami. **Braterstwo ludów nie powinno nadal pozostać czczym frazesem. Narody muszą utworzyć czynną społeczność dla zabezpieczenia swego życia przed napaściami potęgi autokratycznej.**

Komunikat niemiecki.

Berlin, 12 czerwca.

Urzędowo donoszą 11 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: **W odcinku koło Nieuport i na wschód od Ypres wzmagała się czasami wczoraj siła działalności ognia.**

Także w obszarze walk na wschód od Wytschaete i Messines wzmógł się nad wieczorem ogień. W nocy po gwałtownych atakach ogniowych ruszyły angielskie kompanie na nasze linie za zachód od Hollebeke-Warbeke, ale zostały odrzucone.

Na południe od Douve rozbiły się wieczorem ataki Anglików na fabrykę garncarską na zachód od Warneton z obu stron kanału La Bassee.

Na południe od brzegów Scarpe przeszkodził nasz ogień niszczący przeprowadzeniu przygotowywanych angielskich ataków koło Festhubert, Loos i Monchy.

Na gościńcu La Basee - Bethune na północny wschód od Vermelles, koło Hulluch odparto nieprzyjacielskie ataki wywiadowcze.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Koło Chemin des Dames wtargnęły w niespodziewanym ataku na zachód od Cerny wojska szturmowe pułków wschodnio-pruskich i westfalskich do okopów francuskich, zgładziły załogę, o ile ta nie pierzchła i powróciły z jeńcami.**

Podjęty tu żywy ogień rozszerzył się także na sąsiednie odcinki, ale zresztą pozostał nieznacznym.

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Nic nowego.**

Wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Front macedoński:

Po obu brzegach Vardaru i nad jeziorem Dojran skuteczne walki bułgarskich posterunków.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Przewrót w Hiszpanii.

Ultimatum komitetu żołnierskiego.

W memoryale, wręczonym przez komitet obrony piechoty dnia 1 w Barcelonie tamtejszemu komendantowi korpusu oświadczono, **że nietylko piechota, ale także kawalerya i artylerya są zdecydowane ścierpieć w armii na przyszłość wyłącznie tylko sprawiedliwość i równość.**

Cała armia oświadcza, że wytrwa w dyscyplinie, lecz pod następującymi warunkami:

1. **Natychmiastowe wypuszczenie na wolność uwięzionych.**
2. **Wprowadzenie z powrotem usuniętych z urzędów.**
3. **Gwarancya, że nie nastąpią żadne represalia**, oraz że armię o ile to możliwe, będzie się traktowało z większem zainteresowaniem i życzliwością.
4. **Wreszcie oficyalne uznanie wydziału i komitetu.**

Komitet natomiast oświadcza pod słowem honoru, że nigdy nie da się powodu do braku dyscypliny, wolą narodu ustanowionym władzom nigdy nie odmówi uznania, oraz że **ma na oku tylko dobro armii i ojczyzny.** Armia prosi o zadośćuczynienie jej prośbie i **oczekuje jej w koszarach wszystkich garnizonów całej Hiszpanii w ciągu 12 godzin.**

Dymisya gabinetu Garcia Prieta.

Prez. ministr. Garcia Prieto wręczył królowi dymisyę całego gabinetu.

Gabinet Dato.

B. Reutera donosi: Dato objął misyę utworzenia nowego gabinetu.

NADESŁANE.

Krondorfer czysta naturalna alkaliczna szczawa

Reprezentacya: **Perlberger i Schenker, Kraków, Grodzka 48.**

Centralne biuro wydawnictw N. K. N

Kraków ul. Gołębia 20.

poleca swoje wydawnictwa, a mianowicie:

UTWORY BELETRYSTYCZNE.

R. Bergel: Rzeczy i ludzie	K.	3·50
W. Ewikowski: Pierwszy ogień	„	2·50
St. Dzikowski: Rok wojny w Warszawie	„	1·60
A. Gruszecki: O wolność i godność	„	5·—
Z. Kisielewski: Krwawe drogi	„	2·20
J. Kaden-Bandrowski: Bitwa pod Konarami	„	2·—
Piłsudczycy	„	2·50
W. Mondalski: Z trzecim pułkiem Legionów	„	5·—
B. Pochmarski: Nowe pokolenie	„	5·—
Wł. Orkan: Drogą czwartaków	„	6·—
St. Przybyszewski: Powrót	„	4·—
St. Rostworowski: Szablą i piórem	„	4·—
J. Relidzyński: Laury i ciernie	„	3·50
L. Rygier: Wieść o Archaniele	„	2·—
J. Starzewski: Wiersze wojenne	„	2·—
T. Szantroch: Z lutni żołnierza	„	1·60
Wł. Steinhaus: Pamiętnik legionisty	„	3·50
A. Teslar: Rytmy wojenne	„	3·—
K. Tetmajer: Cienie	„	3·—

Dalej:

BIBLIOTECZKĘ LEGIONISTY

zawierającą utwory pierwszorzędnych znawców wojskowości polskiej czasów ubiegłych **nadającą się zarówno na lekturę dla żołnierza naszego, jakoteż każdego Polaka chcącego zapoznać się z aktualnemi kwestyami państwowości polskiej.** Tomik pojedyńczy K —·60. Redaktor Prof. Dr. Wacław Tokarz. Katalog na żądanie, bezpłatnie.

Wreszcie:

ODZNAKI, MEDALE, ALBUMY, PORTRETY WODZÓW.

Reprodukcye art. słynnych obrazów, **POCZTÓWKI** legionowe według zdjęć z frontu oraz akwarel pierwszorzędnych malarzy polskich, oraz **PAPIER LISTOWY** zdobny portretami dowódców legionowych i obrazami epizodów walk legionowych z różnych frontów.

Nowy katalog każdocześnie na żądanie bezpłatnie.

Do nabycia: W Biurze, Kraków ul. Gołębia 20, we wszystkich Powiatowych Komitetach Narodowych, wszystkich Kołach Ligi Kobiet na prowincyi, wszystkich księgarniach kraju. W Warszawie: Główny Skład: Towarzystwo Wydawnicze, Mazowiecka 12. Skład: Liga Kobiet P. W. Warecka 11, oraz Chmielna 15. Wysyłka na adres poczty polowej za uprzednim nadesłaniem należytości.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH i SPECYALNYCH LECZNICZYCH

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **WODY MINERALNE**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego.—Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.



Niema więcej bólu zębów

ani bezsennych nocy. "FIDES" uśmierza ból dziurawych zębów, jakoteż reumatyczne bóle zębów, gdy inne środki nie skutkują. Gdyby nie skutkowało, zwraca się pieniądze. Cena K 2·—, 3 tubki K 5·—, 6 tub K 8·—. Niema więcej kamienia, śnieżno białe zęby otrzymacie przez użycie Xiris wodę do zębów. Natychmiastowe działanie. — Cena K 2·—, 3 flaszki K 5·—. **KEMENY,** Kaschau, I. Postfach 12/Z. 52 Ungarn.

W dniach najbliższych wyjdzie z druku

Biblioteki prawniczej „PRAWA LUDU"

TOM I.

Rozporządzenie o ochronie lokatorów

objaśnił

Dr Adam Müller.

Cena **60** h, z przesyłką pocztową 80 h. — 100 sztuk 50 K z przesyłką.

Wysyłka wyłącznie tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości pod adresem: „Prawo Ludu", Konto Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 71.905.

Spólnika do kamieniołomu

z gotówką 20.000 K poszukuje się. Kamieniołom ten znajduje się w odległości 12 klm. od Krakowa a w bliskości stacyi kolejowej.

Zgłoszenia pod kamieniołom do działu inseratowego „Naprzodu", Kraków, ul. Gołębia 2

20-letni umysłowo-chory chłopak

brunet, tylko w spodniach i koszuli, boso, bez kapelusza, oddalił się z domu dnia 20 maja i dotąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Ktoby o nim coś wiedział lub widział go, raczy łaskawie zawiadomić ojca **Józefa Kołaka w Kołaczycach.**

Jeśli pan narukować ma

i przedsiębiorstwo swoje zwinąć musi, zwróć się Pan do nas celem zwrotu swej **„Kasy National".** Uchroni się pan przez to przed szkodą. **„National-Registrier-Kassen-Gesellschaft m. b. H.", Wien, VII. Siebensterngasse 31.**

Dentysta-Technik

samodzielnie pracujący obeznany z wszelkiemi robotami technicznemi poszukiwany jest dla miejscowości na Węgrzech. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Stattera, Kraków, ulica Gołębia L. 2.

Poborowym i urlopowanym wyrabiamy szybko prawo służby jednorocz. ochotn.

Kursa uzupełniające

Kraków, Czarnowiejska 32/II.

Młodzieńczo-świeżą cerę twarzy

uzyskuje się w czarujący sposób w ciągu 10 dni przez Dra Kayserlinga środek piękności i usuwa się wszelkie nieczystości cery, jak wągry, pryszcze, plamy wątrobiane, zmarszczki, czerwoność nosa, piegi, chropowatość, obwisłość skóry i t. d. Po odbyciu kuracyi staje się skóra czarująco piękną, młodzieńczo świeżą i czystą jak u dziecka.

Przeprowadzenie kuracyi w domu łatwe i nie zwracające uwagi otoczenia

1 flaszka K 12·50 opłatnie, **za** zaliczką lub przesłaniem należytości. Wysyłka dyskretna. Fabryka: **Rivaryon & Co, New-York.** — Miejsce wysyłkowe: **ANTON GROSS, Budapest, Josefsring 23/4.**

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały, firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/18



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach. — 1 Brytania Anker Remontoir system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za K 12·— Amerykański elektryczny złoty Remontoir kieszonkowy z marką „Splendit" nadzwyczaj płaski kawalerski, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 11·50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny K 28·—. Stalowy damski Remontoir K. 15·—. Budzik najlepszy K 9·50. Łańcuszki srebrne od K 5·—. Zegarki złote damskie od K 50.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.)